Numer dzisiejszy zawiera dodatek powieściowy.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 176). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6.. — Telef. Nacz. Redaktora 230.

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7321 | Lwów, wtorek, 3 lutego 1925 | Rok XVI.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Środki zabezpieczenia Francji. — Rozwiany sen o naddunajskiej federacji. — Rząd Bratianu ustępuje? — Burzliwy wiec emerytów. — Straszne samobójstwo w gmachu Politechniki.

Haniebna afera.

Lwów, *2. lutego.*

Według doniesień prasy warszawskiej, poseł sowiecki Wojków zaproponował zawieszenie akcji dywersyjnej na kresach w zamian za pewne koncesje ze strony Polski na rzecz sowietów. Przy tej sposobności przypominają, że podobne propozycje stawiał w swoim czasie również p. Obolenski, poczem — wobec odmownego stanowiska Rządu polskiego — działalność band pogranicznych wzrosła do rozmiarów krytycznych.

W stosunkach międzynarodowych wypadek taki jest bez precedensu i analogji. W stosunkach prywatnych zdarza się on, podlega kodeksowi karnemu i nazywa się szantażem. Gdy zbrodniarz chce wymusić okup, posyła anonim z pogróżkami. Sowiety czynią to samo jawnie, imiennie, choć niby nieoficjalnie, i z cynizmem aż rozbrajającym w swej monstrualności.

Sowiety sprzedają wszystko i kupują w myśl najohydniejszych zasad taktyki rekinów handlowych. Zgniłe zboże i fałszywe precjoza, sumienia ludzkie i bibułę agitacyjną, uczciwość i lojalność. Handel uprawiają zakładnikami, fabrykując ich i sprzedając za swych skompromitowanych agentów. Placówki poselskie przekształcają na warsztaty szpiegowskie i propagandowe. Bez względu na wszelkie prawa moralne, będące owocem kultury, tworzą swój „towar", aby go sprzedać. — Gdyby mogły, podliłyby Europę, aby ją sprzedać Ameryce. Etyka fenickich kupców lub średniowiecznych korsarzy wydaje się przy etyce sowieckich handlarzy wszelkim towarem — rycerską.

Ostatnie próby wymuszenia są dalszem ogniwem tego haniebnego łańcucha. „Jeżeli nie dacie nam okupu, będziemy was nękać, nasyłając bandytów, paląc i mordując". Oferta, na którą policzek byłby zbyt zaszczytną odpowiedzią.

Z drugiej strony nie należy wątpić w realność tych pogróżek. — Wschód sowiecki jest niewyczerpanym rezerwoarem mętów i szumowin wszelkiego typu, gotowych do „ideowej" służby i zdeterminowanych na wszystko. Ludźmi tymi dziś już zalane jest pogranicze po tamtej stronie słupów. Czekają na wiosnę..

Jakże Polska ma postąpić wobec tych przygotowań? Wysyłanie not i protestów byłoby bezcelowe i ubliżające dla nas. Jedyną odpowiedzią jest taka organizacja ochrony pogranicza, tak bezwzględne tępienie wszelkich prób dywersji, aby nawet te szumowiny, które czekają po tamtej stronie granicy na pierwsze podmuchy wiosny, straciły możność i ochotę do dalszych wycieczek na terytorjum polskie.

Od Wydawnictwa.

Dodatek książkowy „Gazety Porannej"

W stałem dążeniu do rozwoju i ulepszenia naszego wydawnictwa, redakcja „Gazety Porannej" oprócz bogato zaopatrzonego działu fejletonowego załączać będzie odtąd co poniedziałku **arkusz dodatku książkowego dla swych Czytelników.**

Nie wątpimy, że liczne ich rzesze przyjmą tę inowację z prawdziwem zadowoleniem, a to tembardziej, że zwróciliśmy specjalną uwagę na dobroć powieści. Rezygnując zupełnie z modnej tandety literackiej, która po jednodniowem opanowaniu rynku księgarskiego, znika potem bez śladu — ogłaszać będziemy jedynie wybitne dzieła literatury polskiej i literatur obcych, starając się przytem, aby przekłady były pod względem językowym i literackim bez zarzutu. W ten sposób Czytelnicy nasi będą mogli zgromadzić sobie w niedługim czasie bibljoteczkę dzieł prawdziwie wyborowych.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk nieznanej u nas zupełnie powieści H. G. W. Wellsa p. t. „Syrena". Znakomity pisarz angielski, którego wszystkie dzieła były dotąd wprost rozchwytywane, dał w tym utworze miłośnikom swego niepospolitego pióra prawdziwe arcydzieło.

Rozwiany sen o federacji naddunajskiej.

Praga, 1. lutego. (Tel. G. P.). „Prager Presse" zajmuje się w dzisiejszym arykule wstępnym podróżą austr. wszechniemców Franka i Windhofera do Berlina. **Sprawa przyłączenia się Anstrji do Niemiec — oświadcza dziennik — jest niemożliwa ze względów międzynarodowych.** Dałaby się ona przeprowadzić jedynie za cenę wielkich konfliktów, które nie łatwo byłoby zaryzykować. **Konfederacja nad Dunajemp jest fantazją, w którą w Czechosłowacji nikt nie wierzy.**

Obiad dyplomatyczny w Paryżu.

Paryż, 1. lutego. (Tel. G. P.). **Poseł czechosłowacki w Paryżu Osusky wydał obiad na cześć ambasadora polskiego p. Chłapowskiego.** W obiedzie wzięło udział wielu wyższych urzędników francuskiego minist. spr. zagr., oraz liczni przedstawiciele świata dyplomatycznego. Wśród gości znajdował sie również **Antoni Wieniawski, delegat polski do Ligi Narodów.**

ŚRODKI ZABEZPIECZENIA FRANCJI.

Paryż, 1. lutego. (Tel. G. P.). „Petit Journal" zamieszcza artykuł, którego autor oświadcza się za tem aby Francja ze względu na swe bezpieczeństwo domagała się spełnienia przez Niemcy następujących warunków: **odebrania policji państwowej charakteru państwowego i przeistoczenia jej w policje miejską, wzgl. kantonalną.** W tej dziedzinie system wprowadzony w Badenie powinien być przyjęty w całych Niemczech. **Postawienia Reichswehry pod kontrolą Ligi Narodów i skuteczna** kontrola wszystkich fabryk amunicji i przemysłu chemicznego przez organy Ligi Narodów. **Zniesienie wszystkich tajnych funduszów oraz subwencji na tak zw. „Związki patrjotyczne, rozwiązanie wielkiego sztabu generalnego i analogicznych instancji w organizacji wojskowej, a w końcu zaniechanie wielkich manewrów Reichsehry.**

PROTEST ARCYBISKUPA GRECKIEGO.

Ateny, 1. lutego. (Tel. G. P.). Tutejszy arcybiskup wystosował do wszystkich kościołów w Europie i Ameryce depesze protestującą przeciwko ydaleniu patrjarchy ekomenicznego z Konstantynopola. Rząd grecki przesłał niezwłocznie do Angory notę, utrzymaną w tonie energicznym, w której podkreślił fakt pogwałcenia obowiązujących traktatów. Rząd postanowił utrzymać pod bronią rocznik 1923.

RZĄD BRATIANU WKRÓTCE USTĄPI?

Bukareszt, 1. lutego. (Tel. wł.). (s). Przywódca opozycji Maniu oświadczył, że gabinet w marcu poda się do dymisji. Zdaniem kół rządowych, w marcu nastąpi też zakończenie sesji parlamentu.

ROZWIANY SEN O NADDUNAJSKIEJ ODESSA.

Moskwa, 1. lutego. (Tel. G. P.). Uruchomiona została komunikacja powietrzna między Moskwą a Odessą Czas przelotu trwa 10 godzin.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

7-MINUTOWE WSTRZĄŚNIENIE. — EGER BOLEŚNIE DOTKNIĘTY. — POWAŻNE SKUTKI. — SZKODY MATERJALNE.

Budapesz, 1. lutego. (Tel. G. P.). Aparaty sejsmograficzne zanotowały wczoraj wieczorem o godz. 7.7 **trzęsienie ziemi w bliskiej odległości, trwające 7 minut.** — Falowanie wynosiło 22 mm. **Najsilniejsze trzęsienie miało miejsce w Eger, gdzie zawaliło się wiele kominów fabrycznych.** Z powodu zawalenia się powały, **jedna kobieta odniosła rany. Dość silne trzęsienie ziemi odczuto także w Gyngys, Miskolczu, Satoralja-Ujhely. W Debreczynie i Balmaz-Ujvaros odczuto trzykrotne trzęsienie. Nadto słyszano tam podziemne szumy. W Debreczynie zapanowała panika.** O godz. 8.30 odczuto w Eger ponowne trzęsienie ziemi, jedak o słabszej sile. **W samym Budapeszcie trzęsienie dało się mniej odczuć; z wyjątkiem** Egeru, trzęsienie nie spowodowało nigdzie szkód materjalnych. **W Egerze ulice opustoszały, praca w biurach i szkołach została zawieszona. Szkody materjalne w tem mieście obliczają na miljard koron.**

ZAWALENIE SIĘ DOMÓW W ETLAU.

Budapeszt, 1. lutego. (Tel. G. P). Wczoraj wkrótce po godz. 8 odczuto w części katonu Hevos, na **wschód od góry Matras silne trzęsienie ziemi,** które powtórzyło się następnie w krótkich odstępach czasu. **Wśród ludności zapanowała panika. Ludność uciekała z domów na ulicę. W Etlau kilka domów zawaliło się. Wieża kościoła Minorytów pochyliła się.**

Konferencja pięciu państw w Wiedniu.

Bukareszt, 1. lutego. (Tel. wł.). (s). Rząd rumuński zainicjował konferencję, która się odbędzie w Wiedniu w bież. miesiącu z udziałem przedstawicieli Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji; ma ona załatwić sporne dotychczas kwestje, wynikłe z wojny światowej między Rumunją a państwami centralnemi.

Burzliwy wiec emerytów.

Lwów, 2. lutego.

(jp.) Odbyty wczoraj w sali ratuszowej wiec emerytów miał przebieg bardzo burzliwy, a tumult i wrzask doprowadziły do rozwiązania zgromadzenia.

Wiec rozpoczął się od zagajenia r. **Chołodeckiego,** poczem sekretarz Tow. emerytów z ul. Pańskiej l. 11. p. **Faliszewski** odczytał długi memorjał, wysłany w roku zeszłym do Ministerstwa skarbu, zawierający postulaty emerytów. Nantępnie **p. Tabean** w przydługiej dyssertacji zdawał sprawę z zabiegów delegacji, złożonej z przedstawicieli emerytów i Związku urzędników czynnych, która w dniu 2. grudnia interwenjowała u władz centralnych w tej sprawie.

Podczas tego przemówienia podniosły się okrzyki, domagające się **aby zamiast czytania memorjałów i akademickich prelekcji, przystąpiono do narad nad sprawą zjednoczenia emerytów celem skutecznego poparcia swych postulatów.**

Gdy następnie prezes Związku emerytów p. **Antoniuk** poddał ostrej krytyce działalność delegacji w Warszawie i jej zabiegi, a nadto podniósł zarzuty przeciw prezesowi trzeciego Związku emerytów na terenie lwowskim p. **Neuhofowi,** powstała wrzawa ze strony zwolenników p. Neuhofa, tak, że p. Antoniuk z trudnością mógł wnieść rezolucję, aby **zgromadzenie wezwało prezesów poszczególnych związków do wykonania uchwały wieców poprzednich, to jest do przeprowadzenia zjednoczenia wszystkich związków emerytalnych małopolskich,** przyczem zaznaczył, że łączenie się z Centralnym Związkiem warszawskim nie leży w interesie emerytów tej dzielnicy, którzy mają zupełnie inne prawa nabyte. Rezolucję przyjęli zgromadzeni żywymi oklaskami.

Po krótkiem i rzeczowem przemówieniu delegata związku czynnych pracowników państwowych p. **Kwiatkowskiego,** prezes Neuhof chciał zabrać głos celem odparcia stawianych mu zarzutów. Na to podniosła się nieopisana wrzawa, posypały się inwektywy, wołania: hańba — garderoba (aluzja do sposobu prowadzenia przez p. Neuhofa garderoby kolejowej, która jest nadana emerytom kolejowym). Tumult uniemożliwił dalsze prowadzenie obrad i nakoniec r. Chołodecki po bezowocnem dzwonieniu i wzywaniu do porządku, zamknął posiedzenie.

Życie karnawału.

Bal mieszczański.

Lwów, 2. lutego.

(hb). Nie zawiódł oczekiwań ten wspaniale i interesująco zapowiadany. Był istotnie reprezentacyjny i wyróżnił się z całego szeregu zabaw tegorocznego karnawału wytwornością i elegancją i śmiało rzec można — nie przesądzając wyników mających się jeszcze odbyć balów — że był „gwoździem" karnawału

Prócz prawdziwej elity mieszczaństwa lwowskiego, przybyli na Strzelnicę z zaproszonych gości: Wojewoda dr. Garapich w towarzystwie sekretarza dr. Piwockiego rektor dr. Pawłowski, prez. Barwicz, prez. Dutczyński, gen. Malczewski, starosta Żeleski i wiele innych. Gości witali gospodarze balu: r. Höflinger, r. Sudhoff, Ralski, Miller i sekr. Pawłowski. Bal rozpoczął tradycyjny polonez, do którego stanęło przeszło 100 par. W pierwszej parze szli: wicepr. Chlamtacz z prezydentową Neumanową, następnie król kurkowy p. Demeter z p. Janowiczową, gen. Malczewski z p. Teliczkową, starosta Żeleski z prezesową Barwiczową, prezes Barwicz z p. Demetrową, wicepr. Schleicher z p. Cirinową, r. Sudhoff z p. doktorową Neumanowa, r. Chajes z p. Dajewską, dr. Próchnicki z p. Madurową, dr. Poratyński z p. Bendlową, r. Höflinger z p. Wrońską, r. Maksymowicz z p. Barszczewską, r. Cirin z p. Irzykową, r. Dworzak z p. Ralską, r. Włodzimirski z p. Hanakową i t. d.

Po polonezie rozpoczęły się ochocze tany pod kierownictwem wytrawnego aranżera p. Preidla przy dźwiękach orkiestry 5 pap. pod batutą kapelmistrza Żychowskiego. Do kadryla stanęło 140 par.

Do powodzenia balu przyczyniły się w znacznej mierze wspaniałe toalety pań. Specjalną uwagę zwracały toalety pp.: Józefy Neumannowej, Sudhoffowej, Z. Łozińskiej, pny Neumannówny, Demetrowej, Dajewskiej, Waltosiowej, Ady Mehńskiej, Kopczyńskiej, pny Zielińskiej i w. in., których nie sposób w szczupłem sprawozdaniu dziennikarskiem uwzględnić. — Naogół były toalety skromne, lecz efektowne i sprawiły miłe wrażenie.

Zabawa, która przeciągnęła się do samego rana, w zupełności potwierdziła dobrą tradycję balów mieszczańskich we Lwowie i została niezwykle miłe wspomnienia.

NADESŁANE.

†

Ottokar Gauglitz

były podpułk. wojsk. austr., emer. pułkownik 40 pp. Wojsk Polskich, Obrońca Lwowa.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł we Lwowie, dnia 1 lutego 1925 w 50 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby we Lwowie, przy ul. Jabłonowskich 44, we wtorek, dnia 3. lutego 1925, o godz. 2 popoł. na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

Córka z rodziną.

Osobnych uwiadomień rozsyłać się nie będzie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 4. lutego 1925. w kościele św. Mikołaja,

KRONIKA

TEATR WIELKI:
Poniedziałek, 2. lutego, o godz. 7.30 „Pan Dyrektor".

TEATR MAŁY:
Poniedziałek, 2. lutego. „Świt, dzień noc".

TEATR NOWOŚCI:
Poniedziałek, 2. lutego. „Radjo-dziewczyna".

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Piątek 6 lutego: Wieczór muzyki Nowoczesnej. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), Zofja Drexler-Pasławska (śpiew), Zbigniew Drzewiecki (fortepian), Dr. Seweryn Barbag (prelekcja).

(ip). **Z niedzieli.** Miała tej niedzieli publika gaudjum nielada, dzięki pomysłowi Komitetu Bratniej Pomocy akademickiej, który urządził zbiórkę na cele Towarzystwa, przyczem sprzedawano „herbatę szczęścia"... W paczkach po 2 złote mógł znaleźć szczęśliwiec premie. Nie ograniczono się przytem do sprzedaży przy stolikach, ale ulicami miasta przejeżdżało auto, w którem, o dziwo, widzieć można było w fantastycznych zawojach beduinów, zdobnych w złotą gwiazdę i napisy Teaster... W ten sposób stało się zadość i reklamie i żądzy emocji... i celowi humanitarnemu, bo któżby z rąk synów legendarnej Arabji nie przyjął chętnie paczki herbaty za marną ofiarę dwóch złotych?

Miejska Kolej Elektryczna zawiadamia, że dla manifestacji żałobnej w dniu pogrzebu dyrektora śp. Józefa Tomickiego nastąpi w chwili ruszenia konduktu w Krakowie, tj. 3. lutego br. o godz. 11 przedpołudniem, wstrzymanie ruchu wszystkich wozów kolei elektrycznej na 5 minut.

Nowe znaczki pocztowe ukażą się w obiegu w ciągu lutego.

(—) **Rozwój ruchu automobilowego i kołowego.** W stosunkowo krótkim czasie rozwinął się we Lwowie ruch dorożkarsko-automobilowy. Dziś czynnych jest już 35 dorożek. Przy użyciu tych dorożek należy się targować o cenę, gdyż taryfa wydana we wrześniu ub. r. jest za wysoka. Na dworzec można pojechać za 4—5 złotych. Równocześnie wzmógł się niebywale ruch rowerowy. Obecnie jest zarejestrowanych we Lwowie 2007 rowerów.

(—) **Wielkie włamanie do składu wódek.** Wczoraj rano zawiadomił policję właściciel składu wódek przy ul. Dominikańskiej 2, F. S. Korkes, że niewyśledzeni sprawcy włamali się przez tylne wejście od sieni do jego magazynu i skradli 150 flaszek likieru, wart. około 1500 złotych. Zawiadomiona policja rozpoczęła energiczne dochodzenia.

(—) **Pokłosie karnawałowe.** W stanie kompletnie nietrzeźwym znaleziono wczoraj w nocy w ogrodzie Pojezuickim 31-letniego Stefana Żaczkiewicza, oraz na ul. Kasztelańskiej 20-letniego Mikołaja Węgra. Obu oddano do aresztów policyjnych celem wytrzeźwienia.

(—) **Kary aresztu za dręczenie zwierząt.** W miesiącu styczniu ukarała Dyrekcja Policji we Lwowie za dręczenie zwierząt 18 osób aresztem od 12 godzin do 3 dni, prócz tego ukarano wiele osób grzywną.

(—) **Okradziony w Banku Polskim.** Adolf Nober, kupiec, zam. przy ul. Jagiellońskiej 12. doniósł policji, że w piątek skradziono jego subjektowi Józefowi Leistowi w Banku Polskim, w czasie wymiany dolarów na złote, kwotę 960 złotych.

(—) **Napad bandycki w Zamarstynowie.** Na przechodzącą ul. Zamarstynowską wczoraj wieczorem krawczynię Józefę Makuch, napadł robotnik Karol Pitucha i pobił ją ciężko laską po plecach, przyczem złamał jej parasolkę, wyrządzając szkodę 35 złotych. Opryszek zbiegł, lecz został niebawem ujęty.

(—) **Dotkliwa zguba.** Studentka Henryka Arnold, w drodze z ul. Asnyka na Uniwersytet zgubiła 20 dolarów.

(—) **Sprzeniewierzenie.** Właściciel Hotelu Krakowskiego doniósł policji, że wręczył wczoraj swemu kelnerowi Adolfowi Honowskiemu 150 zł. na zapłacenie podatku. Honowski polecenia nie wykonał, lecz zbiegł w niewiadomym kierunku.

Potworny czyn ojca

odkryty po czterech latach.

CZEGO SIĘ DOWIEDZIAŁA MACOCHA OD PASIERBICY.

Lwów, 2. lutego.

(t). Z bagna występków wypłynęła przypadkowo na jaw jedna z **najohydniejszych zbrodni, zdeflorowanie nieletniej córki przez ojca**

16-letnia Emilja N., córka rzemieślnika, straciła matkę przed 4 laty. W rok po śmierci matki ożenił się jej ojciec powtórnie. Macocha dowiedziała się, iż dziewczyna w czasie nieobecności rodziców w domu, **sprowadza do mieszkania jakiegoś mężczyznę.** Z życzliwości dla pasierbicy zwróciła jej uwagę na przykre konsekwencje takiej znajomości. Ku swemu zdziwieniu otrzymała od pasierbicy odpowiedź: „Ja już niczego nie stracę, tato mi to zabrał jeszcze przed 4 laty"...

Zgorszona kobieta uznała za stosowne donieść **o wszystkiem policji.** Przesłuchana dziewczyna potwierdziła **fakt zdeflorowania jej przez ojca przed 4 laty.** Skonsternowanego ojca zamknięto po spisaniu protokołów w aresztach.

Obie kobiety, które początkowo nie zdawały sobie sprawy ze skutków doniesienia, poczęły żałować swojego postępku. Prawdopodobnie w obawie dalszych następstw odwołały **swoje pierwotne zeznania.**

Straszne samobójstwo w gmachu Politechniki.

WOŹNY, SKUTKIEM NIESNASEK Z RODZINĄ, ZAŻYŁ SILNĄ TRUCIZNĘ.

Lwów, 2. lutego.

(t). Wczoraj wieczorem targnął się na swoje życie woźny Politechniki, 52-letni **Antoni Sawicki,** zamieszkały w gmachu Politechniki. Sawicki wypił jakąś truciznę, która **spowodowała okropne skutki.** Pogotowie zastało już prawie **konającego. samobójca charczał, z ust wydobywała się ślina, zmieszana z krwią, kawałki błony śluzowej wylatywały z gardła w czasie krztuszenia się.** W beznadziejnym stanie konającego odwieziono do szpitala powszechnego.

Przyczyną tego kroku jest **złe pożycie z rodziną.** Sawicki, zapijając się stale, wywoływał ciągle awantury z żoną i dziewięciorgiem dzieci. Ostatki trucizny nierozpuszczonej zabrano do zbadania.

Fałszerze dolarów z Wschod. Małopolski.

BANK DYSKONTOWY OSZUKANY NA 5000 DOLARÓW. — 500-DOLAROWE BANKNOTY PRZEROBIONE BYŁY Z 10-DOLAROWYCH. OSZUSTWO ODKRYTO W BERLINIE.

(t). Gł. Komenda policji w Katowicach nadesłała do Lwowa doniesienie o **niezwykle zuchwałem oszustwie, popełnionem w Banku dyskontowym w Katowicach** przez dwóch **fałszerzy, pochodzących prawdopodobnie z Małopolski Wsch.** Oszustwo na kwotę **5000 dolarów odkryte zostało dopiero w Berlinie.**

22. ub. m. przyszedł do owego Banku **jakiś elegancki osobnik** z prośbą o zmianę jednego banknotu 500-dolarowego. W godzinę po nim zjawił się **inny, również wytworny pan i prosił o wymianę 9 banknotów 500-dolarowych** na złote i markami niem. Prośbie jego uczyniono zadość. W obydwóch wypadkach kasjer starannie oglądał banknoty i nic podejrzanego nie zauważył. W pięć dni potem odesłano do Banku Amerykańskiego w Berlinie posyłkę, zawierającą 15 tysięcy dolarów. Wkrótce otrzymano telegraficzne zawiadomienie, że w **posyłce znalazło się 10 sztuk banknotów 500-dolarowych fałszywych.** Onegdaj nadeszły one z Berlina z powrotem i zgodnie z objaśnieniem banku berlińskiego stwierdzono, iż **wszystkie 10 sztuk rzekomych 500-dolarowych banknotów były przerobione z 10-dolarowych przez nader umiejętne wyskrobanie.**

Obydwaj „klijenci" mówili — jak brzmi wyraźne doniesienie Komendy policji w Katowicach — **„po niemiecku z naleciałościami wschodnio-galicyjskiego żargonu".**

(—) **Ogień mieszkaniowy** W mieszkaniu dr. Hermelina przy ul. Jagiellońskiej 11 a, wybuchł wczoraj ogień, który mieszkańcy sami zlokalizowali. Szkoda nieznaczna.

(—) **Amator drobiu** skradł wczoraj na szkodę Antoniny Janickiej, zam. przy drodze Kulparkowskiej, z kurnika 8 kur, wart. 60 złotych.

(—) **Czyje rzeczy?** Aresztowano 19 lat liczącą służącą Annę Kardasz, u której znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela.

(—) **Erotyczne przygody koncypienta adwokackiego.** W związku z naszym wczorajszym artykułem pod powyższym tytułem, celem uniknięcia nieporozumień co do osoby bohatera tych przygód, podajemy, że nazwisko jego brzmi Ludwik Schw...

(—) **Pechowiec.** W poszukiwaniu za sprawcami włamania do składu wódek Korkesa, odwiedzili wczoraj wywiadowcy mieszkanie Franciszki Pudziel przy ul. Sieniawskiej. Miast poszukiwanych zastali tam notowanego i wywołanego ze Lwowa Michała Narolskiego, którego oddano do aresztów.

(—) **Upadek ze schodów.** W realności przy ul. Sykstuskiej 1, dozorca Wojciech Lisik, upadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że doznał potłuczenia. Pogotowie ratunkowe po zapatrzeniu, pozostawiło go opiece domowej.



DENKE,
potworny morderca masowy z Münsterbergu, pożeracz mięsa ludzkiego.

Ze świata.

We Lwowie deszcz, w Belgradzie śnieg. Gdy w Europie bieżąca zima odznacza się niezwykłą łagodnością, na Kaukazie, w Azji Mniejszej, Mezopotamji, Syrji i Palestynie panują zimna dotkliwe. W Bagdadzie padał w ciągu ostatnich tygodni śnieg kilkakrotnie, czego „najstarsi mieszkańcy" tego miasta nie pamiętają. Nawet miasto Palmyrę nawiedziła śnieżyca. a niesłychanem wprost zjawiskiem jest pustynia syryjska, pokryta warstwą śniegu, grubości 25 centymetrów.

—

Odczyt o Reymoncie w Tryjeście. P. Leonard Kociemski wygłosił w Tryjeście 27 bm. odczyt o Reymoncie, przyjęty z wielkiem uznaniem przez zebranych i tut. prasę, która poświęciła odczytowi i literaturze polskiej szereg przyjaznych artykułów.

—

O nagrodę Nobla z dziedziny pokojowej ubiega się w tym roku prof. Quidde, znany pacyfista niemiecki. Nagrodę im. Strindberga na r. 1925 przyznano niemieckiemu filozofowi, Ernestowi Barthels.

(+) **Skazanie zbirów niemieckich.** Sąd wojenny w Namur skazał na śmierć niem. feldwebla Müllera, za zabicie w r. 1916 robotnika belgijskiego. Pułk. Hülsen i kap. Leppin skazani zostali za podpalenie na 20 lat więzienia. Sąd w Bruges zasądził majora Freiserchen na dożywotnie więzienie za znęcanie się nad osobami cywilnemi. Wszystkie wyroki zapadły zaocznie.

Życie gospodarcze.

Rola i znaczenie Targów Wschodnich.

W ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej“ znajdujemy wysoce interesujący artykuł wybitnego znawcy naszych stosunków gospodarczych p. Marjana Turskiego, poświęcony Targom Wschodnim. Jego część pierwszą przytaczamy poniżej.

I.

Lwów, 2. lutego.

O roli, jaką Targi Wschodnie odegrały w stosunku do gospodarczych, kulturalnych i narodowych interesów dzielnicy naszej i państwa całego, mówiono i pisano wiele. Nie przesadzę twierdząc, że istnieje już na ten temat cała literatura, pisana w znacznej części bodaj nawet nie po polsku, w codziennej i periodycznej prasie zagranicznej. Przyznano tam Targom Wschodnim na ogół zgodnie prawo do znacznej zasługi w powyższych kierunkach. Uznano wartość i skuteczność zabiegów, jakie przedsięwzięto we Lwowie dla stworzenia placówki, która szybko zwróciła uwagę sfer gospodarczych całej Europy, na zaciekawiający je eksperyment, jaki pojawił się nagle na terenie konkurencyjnie dla nich najbardziej niebezpiecznym, — u samych wrót Wschodu.

Kipiąca we wszystkich zachodnich społeczeństwach ochota do zagarnięcia rynków, słynnych dawniej ze swej ogromnej pojemności, łatwych kiedyś do opanowania, niewybrednych i relatywnie niedalekich, natrafia dziś na trudności tak duże, że interesowane rządy i przedsiębiorstwa do eksportu chętne, nie mogą mimo studjów i prac przygotowawczych stworzyć syntezy taktycznych środków, jakimiby można, jeśli już nie całkowicie upragniony ten cel osiągnąć, to przynajmniej zbliżyć punkta obserwacyjne na odległość, dozwalającą śledzić łatwiej możliwość swojej własnej ofenzywy i postępy cudzej, konkurencyjnej roboty.

Powstanie Targów Wschodnich przyjęte zostało tam rozmaicie. — Gdzieniegdzie z niedowierzaniem w trwałość polskiej inicjatywy, gdzieindziej znów, z bezwiednem mimo wszelkich zastrzeżeń uznaniem, dla zapobiegliwości polskiej myśli gospodarczej, która się w ten sposób wyraziła. W osądach tych, nie zawsze może przyjaznych i objektywnych, kazano się przecież liczyć z istnieniem Targów Wschodnich i biegiem tych interesów, jakie ono wywołać mogło.

Utrwalenie się bytu Targów i konsekwentne ich dążenie do stworzenia fundamentu dla naszej orjentalnej ekspanzji, a może i objektywność nasza szczęśliwie do tej pory dochowana, odnośnie do międzynarodowych interesów, jakim w myśl założenia podjęły się służyć Targi, wytworzyły zupełną zmianę zapatrywań. Zwłaszcza opinja niemiecka, śledząca bardzo zapobiegliwie rozwój lwowskich Targów, doznała w tej mierze dużej przemiany. Nie pisze się przeto z przekąsem „die sogenannte Ostmesse in Lemberg“, lecz przeciwnie, w głosach obecnie nas dochodzących, zwraca ekonomiczna prasa niemiecka z dużym naciskiem uwagę przemysłu i handlu niemieckiego na Targi Wschodnie, nazywając je obecnie „die einzige Messe in Osteuropa die als Ostmesse betrachtet werden kann“.

Stworzyliśmy oto i my punkt obserwacyjny, nie gorszy od innych. Nie ustępuje innym, gdyż ma pole widzenia szersze od współzawodniczących i stanowi zarazem bazę do ewentualnych kroków, jakie zrobić będzie należało, kiedy okoliczności pozwolą wreszcie — uderzyć.

Nie przeceniając dotychczasowych zasług Targów Wschodnich, ani nie improwizując roli, którą zdołają odegrać w najbliższej przyszłości, lecz obliczając trzeźwo te niewątpliwe imperatywy, jakie z nieodzowną koniecznością przed handlem i przemysłem polskim stoją, znajdujemy wyczerpującą odpowiedź na zapytanie, jak ma wyglądać linja ich rozwoju. Dostrzymy także rozwiązanie dylematu, czy zasadnicze motywy powstania Targów Wschodnich, znajdą w ogólnej konjunkturze gospodarczej państwa, dość silne argumenta, do utrzymania programowego kierunku, wykreślonego im na początku.

Zastrasza nas, że nie są one jeszcze w całem słowa tego znaczeniu targowiskiem, na którem się spotyka tłum zachodnio - europejskich producentów ze wschodnimi konsumentami, ani że nie dają możności ujrzenia pomiędzy eksponatami surowców, jakich potrzebuje zachodni fabrykant. Dziwi nas, że dla polskiego przemysłu są jeszcze ciągle targiem niemal krajowym, na miejscową obliczonym konsumpcję. Jakkolwiek bowiem kupiec zagraniczny pojawia się na Targach coraz częściej i choć duża ilość transakcji odbywa się zagranicę, to jednak droga do ideału wydaje nam się bardzo jeszcze daleka.

A jednak powszechnie wiadomą rzeczą jest, dlaczego się tak dzieje. W niezmiernie skomplikowanych stosunkach gospodarczych Europy i tajemniczo powikłanych warunkach bytu, w jakich tkwią najbliżej z nami od wschodu sąsiadujące społeczeństwa, nie można marzyć o tem, abyśmy Polacy pierwsi, w cudowny jakiś sposób zdołali bez wysiłku niemal wedrzeć się tam, gdzie żmudnie, pracowicie i ciągle jeszcze bezskutecznie zdążają inni.

Nie żądajmy przeto od nas samych jakichś cudotwórczych zabiegów, lecz poprzestańmy skromnie na naśladowaniu zachodnich sąsiadów naszych, którzy z podziwu godną wytrwałością, nie zrażeni przeciwnościami, jakie spotykają, ciągle i konsekwentnie w tym samym kierunku pracują.

Marjan Turski.